

BIURO REDAKCYI

Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Przedpłata dla prenumeru-
jących Przegląd lékarski
wynosi:

rocznie 2 złr. w. a.
półrocznie 1 złr. w. a.

DWUTYGODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa lékarskiego krakowskiego i Towarzystwa lékarzy
galicyjskich we Lwowie.

Poświęcony Higijenie publicznej i prywatnej, oraz sprawom Orga-
nizacyi służby zdrowia i stosunkom Zawodu lékarskiego.

Wydawany pod redakcją

Doc. Dr. Grabowskiego i Prof. Dr. Janikowskiego

W KRAKOWIE.

Wychodzi w Krakowie
dwa razy na miesiąc,
w objętości 1/2 arkusza.

Przedpłata na sam Dwuty-
godnik higijeniczny wynosi:

w Krak. rocznie 2 zła. 20 c
" półrocz. 1 zła. 10 "
z przesył. rocznie 2 zła. 50 "
" półrocz. 1 zła. 25 "

Sprawozdanie Komisji sanitarnéj M. Krakowa w spra- wie rzeźni miejskiéj.

Przedstawione i przyjęte na posiedzeniu téjże Komisji
dnia 21 kwietnia 1876.

Referent Dr. Bolesław Lutostański.

W obradach nad sprawą wybudowania i urządzenia rzeźni publicznej dla M. Krakowa komisja starała się połączyć wymagania nowoczesnej higijeny publicznej, których przestrzegać należy w urządzeniu tego rodzaju zakładów, z zasadą oszczędności, wskazaną przez pierwotny a uchwalony już program komisji uporządkowania miasta, według którego na wybudowanie i wewnętrzne urządzenie rzeźni przeznaczono złotych reńskich 100,000.

Pod budowę rzeźni przeznaczono grunty we wsi Grzegórkach położone, własnością gminy będące, których powierzchnia wynosi 3 hektary, 78 arów i 62 metry kwadratowe. Z téj przestrzeni połowa będzie zajęta pod zabudowanie rzeźni i jej części dodatkowych, druga zaś połowa pozostawioną będzie na targowicę bydła w przyszłości urządzać się mającą. Ze stanowiska sanitarnego i bezpieczeństwa publicznego miejscu temu, leżącemu zewnątrz i w znacznej odległości od miasta, nic nie można zarzucić. Obszar ten, nawet w przypadku, gdyby w przyszłości zamiast 100 sztuk bydła wypadło bić od 300 do 400 sztuk dziennie, dostatecznym jest do pomieszczenia potrzebnych zabudowań. Wreszcie powierzchnia tego miejsca położonego w kącie rozwartym utworzonym przez łożysko Wisły ze starą Wisłą ma dostateczny spadek dla odpowiedniej kanalizacyi zakładu: spadek bowiem wynosi na 113.79 metrów (60 sążni wiedeń.) 7.58 metr. (4 sążnie), a zatem więcej niż 6%, gdy tymczasem dla spustów dostateczny jest spadek wynoszący od 2 do 3%.

W myśl programu, według przedstawionych szkiców sporządzonych przez JP. Żołdaniego, zajęto pod budowę całego zakładu 12588.28 metrów kwadr. (to jest 3500 sążni kwadrat. z całej powierzchni 10,527 sąż. □), pozostawiono więc na rozszerzenie zakładu 12048.78 metr. kwadr. (3350 sążni kwadrat.) w dwóch częściach równych z dwóch stron zakładu położonych, czyli razem zajęto tym sposobem 24637.06 metrów kwadrat. (6830 sążni □), to jest że na targowicę pozostawiono 13055.85 metr. □ (3697 sążni kwadr.), tak, iż obecnie pozostaje na targowicę bydła 25104.63 metr. kwadr. (7047 sążni kwadrat).

1) Referat powyższy wypracowany był w imieniu Komisji złożonej z PP. Drów Buszka i Lutostańskiego oraz weterynarza miejskiego P. Pacuły.

Cały zakład, zewsząd obmurowaniem zamknięty, a tém samém zadość czyniący wymaganiom dostatecznej kontroli utrzymania porządku i czystości, tudzież bezpieczeństwa życia i zdrowia mieszkańców, ma składać się z 7 budynków murowanych, a mianowicie:

- 1) Z domu administracyjnego.
- 2) Z rzeźni na bydło obliczonej na bicie 100 sztuk dziennie.
- 3) Z rzeźni na trzodę chlewną obliczonej na bicie 60 sztuk dziennie.
- 4) Z stajni na bydło obliczonej na 50 sztuk.
- 5) Z stajni na trzodę chlewną na 40 sztuk.
- 6) Z stajni dla podejrzanego bydła, obliczonej na 3—4 sztuk i na pomieszczenie izby sekcyjnej.
- 7) Budynku przeznaczonego na pomieszczenie topielni łożu, płókalni, fabryki albuminu, zbiornika wody maszyny i pomp parowych, składu opału.

Wreszcie z 2 gnojowisk i 8 wychodków publicznych z moczniskami.

Skład budynków i rozmiary tychże odpowiadają ilości mięsa niezbędnej dla mieszkańców m. Krakowa, a zarazem względem policyjno-lékarskim, a té mianowicie przez pomieszczenie w zakładzie fabryk dla zdrowia szkodliwych, topielni łożu, itd. Wszystkie te budynki umieszczone są na przestrzeni prostokątnej i dobrze są rozłożone na osiach figury. Od głównego prostokątu idzie ku południo-zachodowi występ prostokątny, na którym ma stanąć budynek administracyjny.

Budynki obrócone są czołem czyli frontem ku łożysku staréj Wisły, to jest ku stronie południowo-zachodniej i mają stanąć na części gruntu przytykającej do sąsiednich łąk, prywatną własnością będących, a więc w części najodleglejszej od Wisły. Za tém umieszczeniem zakładu przemawiają.

- 1) Względę symetrii w ogóle.
- 2) Właściwość powierzchni i rozmiarów miejsca tudzież wynikająca ztąd oszczędność.
- 3) Względę policyjno-lékarskie, aby zakład jak najdalej od miasta był położony.
- 4) Porządek służby administracyjnej, niezbędny w takim zakładzie; wreszcie

5) Łatwość komunikacyi w przyszłości. Droga bowiem obecnie około prochowni ukośnie wiodąca ma być w przyszłości zamkniętą, nie pozostanie więc inną drogą do Kazimierza i miasta, jak wiodąca równolegle do budynków, a prowadząca przed służby administracyjno-lékarskiej przeznaczonej do najściślejszego nadzoru. Gdyby cały układ budynków zwrócono czołem do Wisły ku zachodowi, a szczytami ku południu, wtedy droga prowadząca z miasta i Kazimierza wchodziłaby w sam środek zakładu, a ruch tym sposobem wywołany w zakładzie byłby utrudnieniem dla należytej

kontroli i przyczyną rozmaitego rodzaju nadużyć i nieporządków. Zresztą wspomniany rozkład budynków jest najodpowiedniejszym dla możliwego w przyszłości rozszerzenia zakładu i utworzenia nowych komunikacji z miastem.

Przestrzeń przeznaczona na targowicę na bydło, którą ze względów bezpieczeństwa mieszkańców niezbędnie urządzić należy, jest zdaniem komisji dostateczną do porządnego urządzenia targu, odpowiadającego potrzebom mieszkańców.

Na tém miejscu wypada się zastanowić nad odwodnieniem czyli kanalizacją zakładu, zaopatrzeniem tegoż w wodę i oświetleniem zakładu.

Główny spust (kanał) przebiega od wschodu ku zachodowi, to jest od stajni dla bydła wzdłuż rzeźni głównej, obok budynku przeznaczonego na płókalnię, topielnię łoju itd. i biegnie ukośnie ku stronie zachodnio-północnej do Wisły.

Przy wylocie spustu znajduje się zbiornik, w którym osadzają się części stałe i po odwietrzeniu (dezynfekcji) mogą następnie być sprzedawane jako nawóz.

Jakkolwiek stosunki terenu są w ogóle przyjazne dla kanalizacji, to jednak komisja sanitarna wnosi: aby spadek kanałów i ścieków głównych wewnątrz zakładu wynosił przynajmniej 2‰; dalej, aby prócz kanałów na szkicach podanych zostały poprowadzone spusty kryte od stajni dla trzody, stajni dla podejrzanego bydła, od gnojowisk, płókalni, topielni łoju i fabryki albuminu.

Nadto komisja sanitarna wnosi, aby w celu łatwiejszego odwodnienia kanał główny wpadał do Wisły pod kątem rozwartym, którego krótsze ramię ma iść w kierunku prądu wody przynajmniej na przestrzeni 10 metrów i aby urządzono dwa wyloty zamykane, zastosowane do niższego lub wyższego stanu wody na Wiśle.

Kanały główne mają mieć 1 metr szerokości w największej średnicy i 1½ metra wysokości. Mają być kształtu owalnego, odwrócone mniejszą średnicą ku dołowi, z cegieł murowane i wycementowane. Rozmiary nowych spustów proponowanych przez komisję mogą mieć mniejsze wymiary, wynoszące co najmniej połowę wymiarów kanału głównego.

Co do zaopatrzenia zakładu w wodę do potrzeb gospodarczych i przemysłowych, mają być urządzone trzy kotliny (baseny) i zbiornik główny, do którego za pomocą pomp parowych woda ma być wnoszona. Toczą się rokowania, aby zakład był zaopatrywany w wodę z wodociągów kolei żelaznej Karola Ludwika za stosownem wynagrodzeniem. W każdym razie komisja sanitarna wnosi: aby zakład w celu utrzymania porządku i czystości był zaopatrzony w dostateczną ilość wody, a za miarę téj ilości ma służyć, izby na każdą sztukę bydła bitego i w stajniach zakładu znajdującego się przypadało przynajmniej 0,3158 metra sześć. (10 stóp więd. sześć).

W celu oświetlenia należy tak wszystko urządzić, aby zakład mógł być w razie potrzeby gazem oświetlony.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

* Kraków, dnia 15 lipca.—Ktokolwiek porówna stan obecny plantacji, otaczających śródmieście, ze stanem ich dawniejszym, ten z przyjemnością przekonywa się, że

te zbiorniki zdrowego i świeżego powietrza dzięki gorliwym staraniom gospodarza tych spacerów, Dra A. Kremera, pod każdym względem coraz bardziej odpowiadają wszelkim słusznym wymaganiom, a szczególności wymogom higieny. Na jedną tylko drobną okoliczność, wymagającą jeszcze ulepszenia, zwrócić pragniemy uwagę zarządu miejskiego, a mianowicie, że dla utrzymania czystości tych spacerów, a zarazem dla wygody publiczności, pożądaną byłoby rzeczą powiększyć liczbę ustępów z wychodkami i moczniskami i urządzić takowe odpowiednio do wymagań higieny. Co się tyczy w szczególności wychodków publicznych przy placu Szczepańskim (przytykających także do plantacji), to z powodu przeniesionych na ten plac licznych kramów z Sukiennic, niezbędną okazuje się rzeczą nieco rozszerzyć takowe i rozdzielić na dwa odrębne oddziały, t. j. dla mężczyzn i dla kobiet.

= Warszawa. Na posiedzeniu III. biologiczno-higijeniczném Tow. lęk. warsz. d. 25 kwietnia zajmowano się znów sprawą oględzin pośmiertnych. Obecny Inspektor lékarski podał do wiadomości projekt, w jaki sposób zaproponował wyższej Władzy urządzenie tych oględzin. Zalecono, aby czynności téj dopełniali lekarze miejscy za osobnem wynagrodzeniem. Kwota potrzebna na te wynagrodzenia byłaby uzyskana przez podniesienie kosztów pogrzebu o 25‰.

Powrócono także do rozpraw nad kwestyją wywózki nieczystości kloacnych i podwórzowych, a mianowicie mówiono o środkach odwietrzających i o spożytkowaniu odchodów ludzkich na różne cele ekonomiczne.

Następnie przewodniczący z powodu podniesionego na jedném z posiedzeń zwyczajnych Towarzystwa sporu o nagłém posiwieniu włosów, rozpatrzywszy się w piśmiennictwie, zdał sprawę ze spostrzeżeń, jakie napotkał w literaturze lékarskiej o tém przedmiocie. (Patrz Przeg. lęk. Nr. 29.)

Na posiedzeniu IVtém odbytém dnia 23 maja r. b. Dr. Natanson mówił o odwietrzaniu powietrza w naszych pomieszkaniach i zwrócił uwagę na prosty sposób przewietrzania mieszkań przez wprowadzenie świeżego czystego powietrza, który zaprowadzono za jego wskazówką w pewnym domu w Warszawie. W ścianie frontowej domu ponad oknami każdego pokoju znajduje się mały otwór do zacerpania powietrza, w murze jest wązki kanał prostopadły idący aż pod podłogę, który pod nią zagina się ku stronie pieca, a doszedłszy pod takowy, łączy się z cewą glinianą przez piec przechodzącą, otwierającą się po nad nim w górze na pokój. Po napaleniu w piecu czyste powietrze ogrzane ziele na pokój, a zepsute pokojowe piecem wychodzi. W rozprawie, jaka się nad tym sposobem przewietrzania wszeźła, zwrócono uwagę na to, że sposób ten jest tylko w zimie przydatny, i że jest rzeczą wątpliwą, czy takie przewietrzanie odświeża rzeczywiście powietrze w miejscach z boku prądu powietrznego położonych, jak w różnych kątach i załomach, w których właśnie ukrywają się różne przedmioty zanieczyszczające powietrze w pomieszkaniach. Dr. Czajewicz wspomniał, że kominek urządzony obok pieca nietylko w mieszkaniu, ale nawet i w salach szpitalnych, jest najprostszym i najodpowiedniejszym przewiewnikiem. Dr. Weinberg zwrócił uwagę na przewietrzanie przez ściany czyto drewniane, czy murowane, a Dr. Fudakowski na to, że zawilgocenie murów nie tylko jest szkodliwem przez to, że gromadzi nadmiar pary wodnej, ale także utrudniając przewiew przez ściany. Z tego powodu pokostowanie ścian w pokojach tylko wtedy jest dobrém, jeżeli przyływ świeżego powietrza w inny sposób jest zapewniony, aczkolwiek ma te dobrą stronę, że się daje zmywać.

Następnie p. Dziewulski przedstawił przyrząd Crooke'a (radyjometr) i objaśnił ciekawe doświadczenia tego badacza, mające dowodzić, że promieniowanie światła i ciepła może wywołać ruchy mechaniczne.

* W Rzymie zdarzyła się niedawno mała epidemija, podobna do choleryny. Bliżej dochodząc przyczyny, przekonano się, że wszystkie te osoby potruły się mlékami kóz które prawdopodobnie jadły zimowit: albowiem tak w wymiocinach osób chorych, jak w mléku kozim Dr. Ratti wykrył kolchicyn. (Wiadomo że kozy mogą bez szkody spożywać wiele roślin trujących).

W Tow. szlakiem ojczyściej kultury miał niedawno wykład Dr. Göppert o grzybie budowlanym i sposobach wyniszczenia jego. Grzybowi temu przypisują cierpienia, objawiające się bólem i zawrotem głowy, grzybkami na bł. śluzowej gardła, gorączkami nerwowymi i dychawicą. Siedzibą właściwą tej rośliny jest las; z zarażonem nią drewnem budowlanem wprowadza ją się do domów mieszkalnych. Rumowisko stare z budynków zawiera również wielką ilość nasienia jego, które przy najmniejszej wilgoci bujnie się rozwija; wilgoci w rumowisku zawsze jest dosyć, a i drewno zwykle używane najczęściej bywa wilgotnem. Jedno choćby tylko nasionko wystarcza do zarażenia całego budynku. Całą przeto usilność swoją zwrócić powinniśmy na oddalenie tego nasienia. Nieuzasadnionem jest mniemanie, jakoby zarodniki tego grzyba powstawały w samem drewnie, z kiśnienia soków roślinnych, któremu zapobiegać mają wrzeczko srodki, bądź roślinne, bądź mineralne, jakoto: smola, kw. karbolowy, sole żelaza, miedzi, lub rtęci. Środki te tém bardziej skutecznymi być nie mogą, gdy na samą tylko powierzchnię działają, nie wdrażając do wnętrza drewna. Jedynym przeto środkiem ochraniającym od grzyba, jest zniszczenie zdolności krzewienia się zarodników grzybowych. Najprzód należy zwrócić działanie ochronne na rumowisko w budynkach zarażonych. Budując nowe domy, unikać należy przystępu wilgoci, jako czynnika sprzyjającego rozwojowi grzyba. Piwnice bardzo często bywają głównymi gniazdami zarodników grzybowych. Wypalanie żywym płomieniem jest najlepszym do niszczenia grzybu środkiem, wygubiając snujący się po starych murach i w tkwiącém w nich starém drewnie pasożyt. Unikać także należy stawiania domów na gruncie borowinowym, przepelnionym zgniemionymi cząstkami roślinnymi, zanim się go poprzednio nie odzieli warstwą wyprażonego piasku lub koku, któryto ostatni zwłaszcza bardzo się do tego przydatnym okazuje. Przytém materyjał drewniany wszystek powinien być suchym. Zasługuje również na zalecenie, aby urządzano dokładne ułatwienie przystępu i odmiany powietrza w częściach składowych budynku. Przewietrzanie takie jest jedynym sposobem ratowania budynków już grzybem zarażonych.

Dr. Grätzer odwołuje się do doświadczeń poczynionych przy szpitalu Fränklowskim, tak co do powstawania, jak i co do wyniszczenia zarazy grzybowej. W tym gmachu obróconym przez trzy lata na skład wełny, tak się ten pasożyt rozwił, że zniszczył nie tylko belki i drzwi, ale nawet samą cegłę. Zastąpiono nasypy rumowiskowe piaskiem, ale to ledwie na dwa lata pomogło. Szybko bardzo po upływie tego czasu rzucił się grzyb na cały budynek. Wtedy zabrano się do odosobnienia belek od muru za pomocą puszek metalicznych, któremi ich końce zaopatrzone, przestwory pod podłogą zostawiano pustymi, urządzając zarazem przeciągi dla krążenia powietrza, powleczone belki smołą, usunięto tynki, zastępując je cementem, a tak otrzymano skutek pożądanym w zupełności: grzyb już się w budynku szpitalowym nie ukazał. (*Deutsche med. Wochenschrift* 1876. Nr. 19). A. Kremer.

* Średnia długość życia u obywateli państwa rakuskiego, w różnych narodowościach, jest według Achillea Guillarda (*Journal de la société de statistique de Paris*) następująca: u Niemców 32 lata, u Słowaków 30, Serbów 29, Chorwatów 27, Czechów (Morawian) 25, Włochów 23, Polaków 22, Rusinów 21, a Rumunów 20. (Czasop. lek. czesk. 27, 1876).

* „Pиво zwierzęce“ wyrabiają pp. D. Tallermann i D. Clarke w Londynie w następujący sposób: Wyciąg mięsny (Liebiga, lub inny) rozpuszcza się w wodzie, roztwór cedzi, zaprawia chmielem, przesyca kwasem węglowym, pozostawia do odstania się (ponieważ kw. węglowy wytwarza osad) i ściąga w butelki. (Czasop. Tow. aptek. 11, 1876).

* Co począć z dzieckiem jeżeli matka, karmiąca je, dostanie ospy? Na to pytanie Dr. Fleischman w swém dziele p. n. „*Klinik der Pädiatrik*“ (Wien 1875 Braumüller) odpowiada, że dziecku trzeba niezwłocznie zaszczepić ospę ochronną, ale zazwyczaj zostawić je można spokojnie przy matce. Tego samego zdania jest Dr. Spamer w Giessen (*Berl. Woch. 50, 1875*), przytaczając na poparcie przypadek, gdzie w takim razie, zaszczepiwszy natychmiast oseskowi krowiankę (która się przyjęła), zostawił go przy matce chorą na ospę i pozwolił go jej karmić piersią.

Czy skutkiem szczepienia ospy ochronnej mogą nastąpić choroby?—Przez Dra Adamkiewicza w Rawiczu. (*Vierteiljahrschr. f. ger. Med. etc. t. 24 z. 1. str. 145*).

Zadnej nie podlega wątpliwości, że powyższe pytanie bardzo ważnem jest dla lekarza, mianowicie w Prusiech, gdzie według prawa z dnia 8 kwietnia 1874 obowiązkiem jest szczepienie ospy. Autor, opierając się na 3026 przypadkach szczepienia ospy, dokonanych w jednym roku, zastanawia się głównie nad przenoszeniem kily, zółzów i róży.

Co do kily (*sypilis*) to autor, tak szczepiąc publicznie, jak prywatnie, nie uważał dotychczas ani jednego przypadku, w którymby miało nastąpić przeniesienie kily; nawet nie zdarzyło mu się, żeby mu przyprowadzono dziecko dotknięte tém cierpieniem. Takich samych, zdaniem autora, doświadczeń musiało doznać wielu lekarzy trudniących się szczepieniem ospy; zdaje się w ogóle, że szczepiency (*Impflinge*) dotknięci kilą zdarzają się tylko w wielkich miastach stołecznych i handlowych. Z praktycznego stanowiska zapatrując się, trudno sobie wyłomaczyć, jak można nie dostrzedz kily u dziecka i popełnić tę nieostrożność, że się od dziecka tak chorego limfę szczepi dalej. W nadzwyczaj bowiem rzadkich przypadkach mogłaby kila u dziecka być tak utajoną, żeby się nie objawiała żadnymi zewnętrzными znamionami i lekarzowi nie wpadała w oczy nawet przy przelotnem badaniu. W ogóle jednakże bywają u dziecka podejrzone wrzody, plamki (*maculae*) i grudki kilowe (*papulae sypilificae*), a jeśli prawdą jest, że kila wrodzona może u dziecka pozostać ukrytą przez dłuższy czas, to w każdym razie dziecko dotknięte tém cierpieniem musi wyglądać słabo, chorobliwie, źle odżywione i już z tych przyczyn być uznanem za niestósowne do dostarczenia limfy dla innych.

O przenoszeniu zółzów przez szczepienie da się w ogóle to samo powiedzieć, co o przenoszeniu kily. I co do tego cierpienia niepodobna zupełnie zaprzeczyć możliwości takiego przeniesienia; jednakże ze stanowiska praktycznego przypuścić należy, że obawa przed przeniesieniem jest zbyt wielka i po większej części nieuzasadniona. Szczepieniem bowiem zajmują się znawcy pod tym względem i nie trudno rozpoznać organizm skrofuliczny; od dziecka zaś dotkniętego jak najwyraźniej zółzami żaden lekarz nie będzie brał limfy do dalszego szczepienia. W tym ro-

dzaju zółzów, które zowiemy kwiecistemi (*scroph. florida*), nie obawiał się autor nigdy używać limfy z rozwiniętych krost ospowych i nigdy limfą wziętą od takiego dziecka nie przeniesiono zółzów. Do takich wyników potrzeba tylko, ażeby zupełnie było zdrowem także dziecko mające być szczepionem. Skoro zaś u dziecka, okazującego mniej wyraźne znaki zółzów, takowe występują wybitniej po szczepieniu, natenczas okoliczności tej niepodobna nawet wtenczas uniknąć, gdyby się dziecko było szczepiło jak najlepszą limfą: w takich razach zółzy nie są zrządzone przez szczepienie, lecz przez takowe zostały rozbudzone z swego utajenia, a to samo bez wątplenia jeszcze w wyższym nastąpiłoby stopniu, gdyby dziecko było dostało prawdziwej ospy, odry, lub płonicy.

Co do dzieci, które w wysokim stopniu cierpią na zółzy, u których więc całe ciało albo tegoż większa część pokryta jest wyrzutem, to należy się aż do polepszenia wstrzymać od szczepienia. Skoro zaś wyrzut ogranicza się tylko do głowy i twarzy, natenczas należy szczepić, robiąc choć tylko 2—3 nakłóć, raz dla tego, ażeby zadość uczynić prawu i zapobiedz naturalnej ospie, a potem dla tego, że się nie zyskuje nic przez odkładanie szczepienia. W takich razach lekarz winien osobom pielęgnującym dziecko zalecić, ażeby jak największą czystość zachowywały u dziecka i czyściły miejsca nakłóte, skoro się rozpoczną wytwarzać krosty i strupy.

Wreszcie należy jeszcze nadmienić, że następstwem szczepienia bywa także róża, która zdarza się rzadziej u dzieci źle odżywionych i słabych, aniżeli raczej u zdrowych i silnie odżywionych. Przebieg krost w takich razach bywa w ogóle normalnym, krosty napełniają się dobrą limfą i są bardzo stósowne do dalszego szczepienia. W wielu przypadkach róża rozszerza się tylko w otoczeniu krost, nie rzadko jednak ogarnia całe ramię, które jest obrzmiałe, tak, iż krosty zdają się niejako zagłębione; — rozumie się samo przez się, że tego rodzaju dzieci trzeba pilnie doglądać, ażeby zapalenie nie rozprzestrzeniło się dalej i krosty nie przebiegały nieprawidłowo. Także u dorosłych po szczepieniu powtórnem bynajmniej nie rzadko następuje róża, mianowicie u osób, które nie oszczędzają swego ramienia i codziennym oddają się zatrudnieniom. Przyczyną róży następującej po szczepieniu bywa jużto niedbałość o czystość ze strony szczepionego, jużto wrodzona czułość i urazitelność, już też zanieczyszczone i tępe lancety. Nie można zaś twierdzić (jak Dr. Ebertz), jakoby limfa zaprawiona gliceryną miała szczególną posiadać skłonność do wywoływania tego cierpienia: ponieważ przeciwko temu mówi codzienne doświadczenie.

Podczas panujących epidemij, mianowicie róży i błonicy, nie powinno się szczepić, ponieważ zwyczajna róża, towarzysząca często szczepieniu i szczepieniu powtórnemu, może łatwo przejść w różę złośliwą, zakaźną. W takich razach trzeba ze szczepieniem wstrzymać się na dłuższy czas.

Przez szczepienie tedy ospy mogą wprawdzie być wywołane choroby, wszakże zachodzi to tylko w nadzwyczaj rzadkich przypadkach i natenczas po większej części bywa to następstwem błędów w sztuce, których można uniknąć. Jeśli się przy szczepieniu zachowa potrzebną ostrożność, to czynność ta rzadko bardzo niepomyślny miewa skutek, a tyjące osób uwalnia od tak niszczącego i srogiego cierpienia, jakim jest naturalna ospa.

To też zdaniem autora tylko jednostronni i powierzchowni badacze mogą występować przeciwko szczepieniu ospy ochronnej zaprowadzonemu obowiązkowo.

Dr. Jerzykowski (w Poznaniu).

SPRAWY ZAWODU LEKARSKIEGO.

Panna Wolicka z Warszawy otrzymała dyplom na Doktora medycy w Uniwersytecie zurychskim. W ogóle w r. b. przyznano ten stopień doktora medycyny 20 kobietom, z których 13 pochodziło z Rosyi, 3 z Anglii, 1 z Ameryki, 1 ze Szwajcaryi, a 2 z Niemiec. Podczas tych nauk 6 panien wyszło za mąż. (G. Polska.)

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

- Baillet, Dr. Mort apparente et victimes ignorées. 8-vo Paryż 1876. 1 fr.
- Blyth, A. W. A Dictionary of Hygiene and Public Health. London, Griffin 1876. w 8ce. 28 szyl.
- Chevallier (fils). Dictionnaire des substances alimentaires. Paris. Robert. 1876. z 4 tablicami. 2 1/2 fr.
- Darwin, George H. Die Ehen zwischen Geschwisterkindern und ihre Folgen. Leipzig. Engelmann. 1876. w 8ce, str. VII i 64. 6 mk.
- Decroix. Le tabac devant l'hygiène et la morale. Paris, 1876. w 12-ce, str. 45.
- Demme, Prof. Dr. R. Nutzen und Schaden der Schutzpockenimpfung. Populär-wissenschaft l. Darstellung d. gegenwärtigen Standpunktes der Impfrage. Bern. Dalp. 1876. w 8-ce str. 70 i 1 tabl. lit. 1 mk.
- Descieux. Entretiens sur l'hygiène à l'usage des campagnes. 11ème éd. Paris. Dupont. 1876. w 18-ce str. 262. 1 1/4 fr.
- Fürst, D. L. Das Kind und seine Pflege im gesunden und kranken Zustande. Leipzig. Weber. 1876. w 8-ce str. 434 (58 drzeworytów). 5 marek.
- Harz Dr. C. O. Mikroskopische Untersuchung d. Brunnenwassers f. hygienische Zwecke. München 1876. w 8-ce str. 27. 1 1/2 mk.
- Heilgehülfe, Der Illustrirte. Zeitschrift f. Wundärzte, Heil- und Lasarethgehülfen, desgleichen für Krankenpfleger und Pflegerinnen. 1. Jahrg. April—Dez. Red. A. O. H. Krüger. 1876. kwartal. 2 mk.
- Krahmer, Prof. L. Handbuch der Staats-Arzneikunde f. Aerzte, Medizinalbeamte und Gesetzgeber. 2 Thl. (Hygiene). Halle, Lippert 1876. w 8-ce str. 477. Cena 18 mk. (obie części 25 mk.)
- Kehl, A. Der Wiener Zentral-Friedhof und die Zierde der oesterr. Industrie. Wien, Hügel. 1876. w 8-ce str. 68. 80 centów.
- W dziełku tém aut. umiejętnie zastanawia się nad stosunkami wody zaskórnej i w ogóle gruntu Więdnia, ementarza głównego i niektórych okolic.
- Lustig, A. Die Frage der Zulässigkeit d. Fleisches u. der Milch perlsüchtiger Rinder. f. d. menschl. Genuss. Augsburg 1876. w 8-ce, str. 25. 50 f.
- Michalski. Du sevrage. Conseils à ma fille, aux jeunes mères et aux nourrices. Paris, Delahaye. 1876. 1 fr. 25 c.
- Riant. L'alcool et le tabac. Paris. 1876. w 32, str. 192 i 35 rycin. 1/2 fr.
- Salbach. Die Wasserleitung in ihrem Bau und ihrer Verwendung in Wohngebäuden ect. 2. sehr verm. Auf Mit e. Atlas. Halle 1876. 20 mk.
- Sprengler, Ob. Stabsarzt Dr. Jos. Lehr- und Handbuch f. Heilgehülfen, Sanitätssoldaten, Krankenwärter u. s. w. Augsburg 1876. w 8-ce, str. 231. 2 1/2 mk.
- Fr. Vincent. Contribution a l'histoire médicale de la foudre. Paris. Masson. 1876. w 8-ce, 2 tabl. 2 fr.
- Walbaum D. Das Wesen der oeffentl. Sanitätspflege u. ihre Feinde. Für Aerzte u. Laien. 2te verb. u. vermehrt. Aufl. Gera 1876. w 8-ce, str. 191. 3 1/2 mk.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.